

Wychodzi we wtorek, swiatek i sobota. Co sobote dolozony jest arkusz Rozmaitosci, plama ku politykowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitosciami na kwartal, dla odbierajacych w samym Lwowie 4 sr. 22 kr., na pocztamtce lwowskim 5 sr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 sr. 26 kr. m. konw. Prenumerata polroczna wynosi 4 wa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Redakcja do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku placę się od wiersza w pół kolumnie (drukłem garment) za pierwszy raz 2 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery placę się wedle tego, ile na swyżsajny druk obrachowane mlejsza są. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek

N^{ro} 149.

17. grudnia 1844.

Przeгляд artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Lwowa.
Wiadomości zagraniczne: Ameryka: Zbliżające się ważne posiedzenia kongresu.
Portugalia: Potrójne zwycięstwo ministeryjum pana Costa-Cabral.
Hiszpanija: Syn i szwagier Zurbana straceni. — Ciągłe uwięzienia znakomitszych osób. — Izba deputowanych głosuje ciągle na stronę rządu.
Anglija: Żaloba u dworu. — Podarunki Cesarza Mikołaja. — Medal na pamiątkę odwiedzio Ludwika Filipa. — Kwestyja względem cła od cukru.
Francyja: Kwestyje, nad którymi izby rozprawiać będą. — Pamiętniki jenerala Montholon o uwięzieniu Napoleona. — Abd-el Kader.
Prusy: Otworzenie nowego teatru opery w Berlinio.
Nowiny.
Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Ołomuńca.
Dodatek nadzwyczajny: Czy wyścigi konne są bardziej zbytkowym niż użytecznym zakładem. — Nekrolog księcia Eustachiego Sangszki.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Lwowa. —

Na dnia 23. b. m. o godzinie 3ciej po południu odbędzie się popis uczniów wraz z krótkim obchodem willi w drugim lwowskim Zakładzie ochrony małych dzieci, w domu pod nrem. 214 2/4 koło kościoła S. Anny; a na dniu 24. b. m. o godzinie 11tej z rana w pierwszym takimże Zakładzie, w domu pod nrem. 504 4/4 na kręconych słupach. Dyrekcyja tychże zakładów poczytuje sobie za obowiązek podać niniejszą okoliczność do wiadomości, zapraszając na też popisy przyjaciół i dobroczyńców tychże zakładów.

Z pewnego źródła powzięliśmy wiadomość, że książę Otto Wiktor na Waldenburgu Schönburg, robiąc fundacyję dla dwóch pomocników szkoły wyznania augsburskiego i helweckiego w Galicyi*), za główny położył warunek, aby pieniądze, w kwocia 2000 zlr. na ten cel przeznaczone, w galicyjskich stanowych *Listach zastawnych* lokowane były.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Parostatkiem *Hibernia*, który w dwunastu dniach przybył z Bostonu do Liwerpola, otrzymaliśmy wiadomości z Nowego Jorku po dzień 15. listopada. Gdy po rozstrzygnięciu walki wyboru uciszyły się wzburzone umysły, jest teraz powszechną w Ameryce kwestyją: co uczyni podług nowego składu rzeczy kongres, który z początkiem grudnia się zgromadzi? Teraźniejszy kongres przestaje istnieć dnia 4. marca, ma więc jeszcze tylko trzy miesiące wykonywać swe urządowanie. Zdaje się, że wzięty będzie pod obrady bil dotyczący zmodyfikowania taryfy z roku 1842, w którym system ochrony po większej części zarzucono, i który na przeszłych posiedzeniach nie był wzięty pod roztrząsanie; a że lud podczas wyboru prezydenta oświadczył się przeciw pomienionej zasadzie, więc nie można jeszcze przewidzieć, jaką politykę zachowywać będą whigowie, dotychczasowi przyjaciele taryfy ochronnej. — Kwestyja dotycząca wcielenia państwa Texas będzie na przyszłych posiedzeniach wznowioną i z niezmordowaną gorliwością toczoną; Tyler, dla którego ta kwestyja jest ulubionym przedmiotem, zdaje się, że ją już na zagajającym poselstwie wywoła. Ponieważ większość izby reprezentantów

*) O którejto fundacyi donieśliśmy w Gazecie naszej z dnia 16. marca r. b.

sprzyja temu połączeniu, tedy może on zażądać, aby przyłączenie to zamiast traktatu, ustawa się odbyło, a wtedy potrzebna będzie tylko pojedyncza większość w każdej gałęzi kongresu, w przeciwnym zaś razie byłyby potrzebne dwie trzecich części senatu. Wybór pana Polk, prezydentem dla niepewności jego polityki nie wywiera na sprawy pomyślnego wpływu. — Według wiadomości z Nowego Orleanu spodziewają się tam wkrótce rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich ze strony Meksyku przeciw państwu Texas.

Portugalija.

Parostatkim *Queen* nadesłano do Anglii wiadomości z Lizbony pod dniem 27. listopada. Takowe donoszą o potrójnym zwycięstwie, które ministeryjum w izbie parów, w izbie deputowanych, i na krótki czas przedtem podczas wyborów municypalnych odniosło. Ostawiony bil indemnizacyi przeszedł w izbie wyższej 32 głosami przeciw 24; w izbie reprezentantów przywiodło ministeryjum do skutku dodatkową do podatków istnących pięć-procentową taxę; nakoniec kandydaci ministeryjalni otrzymali we wszystkich wyborach municypalnych przewagę, mianowicie w Lizbonie, gdzie 3664 głosów więcej niż ich przeciwnicy uzyskali. — W pierwszej izbie głosowali wszyscy biskupi za ministrami. Zawartym niedawno z Rzymem konkordatem zjednał sobie gabinet duchowieństwo, tak dalece, iż potęgą pierwszego ministra, *Costa Cabral*, jest teraz mocniej niż kiedykolwiek ugruntowana.

Hiszpanija.

Dziennik *la Presse* z dnia 3. grudnia zawiera następujące doniesienia z Hiszpanii: »Zdaje się, że uwięzienie młodego syna *Zurbana* przykre w Hiszpanii uczyniło wrażenie; było ono takiego rodzaju, że generał *Oribe*, jeneralny komendant prowincyi *Logronio*, ujrzał się zniewolonym odwleć na później tracenie, do którego podług dosłownego brzmienia królewskiego dekretu, bez dalszego procesu, summarycznie i tylko po stwierdzeniu tożsamości osoby, przystąpić był powinien — Prowincjonalna deputacyja z *Logronio* podała do Królowej prośbę o ułaskawienie i odjechała *in corpore* do *Madrytu*, aby ją sama doręczyć mogła. W takimże samym zamiarze przybyło także kilka innych deputacyj, a jedna z nich pod przewodnią margrabiego de *Somerueles*. — Pierwój już odjechała była matka młodego *Benita* z *Warea* do *Madrytu* i dnia 24. listopada o godzinie drugiej po południu, w chwili,

gdy Królowa *Izabela* schodziła ze schodów pałacowych, rzuciła się jej do nóg i głosem przerywanym rzewnemi łzami i łkaniem prosiła o życie dla swego syna. Królowa tknięta widokiem nieszczęśliwej matki, która przy niej zemdląta, przyrzekła, iż będzie o tej sprawie mówić z ministrami, którzy się wieczorem w radzie gabinetowej zgromadzić mieli. — Zdaje się, iż ministeryjum z powodu zasady państwa nie chciało usłuchać głosu ludzkości; gdyż doniesiono nam, iż *Benito Zurbano* i *Cayo Muro* *) w *Logronio* rozstrzelani zostali. — Jenerał *Oribe* został złęczony z swego stopnia i zapewnijają, że przeciw niemu będzie wytoczony proces, dla czego rozkazów rządu ściśle nie wypełnił. Co się dotyczy samego *Zurbana*, panuje ciągle wielka niepewność i naprowadza na różne domysły. — Dnia 25go biegła w *Madrycie* pogłoska, że ten jenerał z rozpaczy, iż mu niepodobna będzie ujść zastawionych przeciw niemu zasadzek, wystrzałem z pistoletu życie sobie odebrał; z drugiej strony zaś utrzymują, że on przybył do *Madrytu* i że tam zostaje ukryty. Podług trzeciej pogłoski, miał on się udać w góry *Toledo* i stara się do *Portugalii* umknąć. Powszechnie sądzą, że ta ostatnia pogłoska jest najpodobniejszą do prawdy.

Podług wiadomości z *Madrytu* pod dniem 27. listopada, już i drugi syn *Zurbana*, *Don Feliciano Zurbano*, miał wpaść w ręce wojska Królowej i zawieziony jest do kaplicy, aby również był rozstrzelany. — W *Radyxie* uwięziono jenerała *Araoz*, z powodu, że należał do uorganizowanych w południowej *Hiszpanii* komplotów. — W *Burgos*, *Logronio*, *Witoria* tudzież w wielu innych miastach uwięziono podobnie bardzo znaczną liczbę osób; i tak między innymi w *Azpeytia* przytrzymano jenerała *Iturbe* i pod strażą odesłano do *Witoria*; takiż sam los spotkał dawnego hiszpańskiego konzula w *Bajonie* i finansowego ministra w gabinecie rejencyi, pana *Gamboa*, którego dnia 29. listopada w *San Sebastian* uwięziono. — Nowy polityczny szef *Madrytu*, *Don Miguel Chacon*, wydalil ze stolicy nie mniej jak ośmiu jeneratów, a między tymi znacznego *Don Juana van Halena* (hrabiego z *Peracamps*).

Journal des Debats co do stracenia syna i szwagra *Zurbana* mówi: »Małe zaufanie pokładaliśmy w hiszpańskim rządzie, ale takiego

*) Podług dziennika *Constitutionnel* nie jestu *Cayo Muro*, lecz drugi szwagier *Zurbana*, nazwiskiem *Juan Martinez*, który wraz z synem *Zurbana* w *Logronio* został rozstrzelany.

okrucieństwa nie spodziewaliśmy się nawet po gabinecie Narvaeza. Sąto ci mężowie, którzy na stracenie Diego Leona narzekali? I one dzienniki ciągną jeszcze dalej to porównanie ze straceniem Diego Leona za rządów Espartera i przypominają, że Diego Leon był generałem, i że z bronią wręku, z powodu napadnięcia na pałac królowej, przez co ję życie wystawione było na niebezpieczeństwo, był schwytany i na mocy wojennego wyroku rozstrzelany, przeciwnie zaś młody Zurbano niemający jeszcze lat trzydziestu, który poszedł za swoim ojcem, wcale przed sądem nie był stawiony.

Z Madrytu dnia 28. listopada. Izba deputowanych przystąpiła dziś do zmodyfikowania punktu w konstytucyi, dotyczącego zaślubienia Króla i następcy tronu. Wniosek postanawiał, że na przyszłość do takiego zaślubienia nie ma być potrzebne zezwolenie kortezów; należy tylko przesłać im wiadomienie w tej mierze. Komisya zaproponowała ograniczenie w taki sposób, iżby monarsze lub bezpośrednio jego następcy nie było wolno zaślubiać członka rodziny królewskiej, któryby prawem od następstwa hiszpańskiego tronu był wyłączonym. Propozycja pana Rocca de Togo res, aby to — przez rząd zezwolone — ograniczenie wykreślono, została 133 głosami przeciw 39 odrzuconą. — W skutek przyjętego przez izbę wniosku, iż dla zostania deputowanym potrzeba się wykazać dochodem 10,000 realów z posiadłości gruntuowej, nie mogła większa część teraźniejszych deputowanych na nowo wystąpić w izbie.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu d. 2. grudnia. Z powodu zejścia z tego świata Jęj Królewiczowskiej Mości Zofii Matylidy przywdział dwór żałobę.

Před kilką dniami przybyły z Kronsztadu od Jego Mości Cesarza rossyjskiego drogie podarunki dla Królowej, księcia Alberta, Sir Roberta Peel, księcia Devonshire, księcia Buccleugh i wielu innych osób. Królowa otrzymała kilka przepysznych waz z malachitu w wartości najmniej 10,000 funtów szterlingów.

W mennicy londyńskiej wybito na pamiątkę odwiznin Króla Ludwika Filipa medal; jest on nieco większy niż pięćcio-frankowy talar, i ma na jednej stronie w wieńcu z lilii i róż napis: *Commemorative of the visit of Louis Philippe, King of French, to Victoria, Queen of Great-Britain, Oct. 1844*, na drugiej stronie Ludwika Filipa i Królowej Wiktoryi

wizerunki, z których każdy ma osobne obwódki; obaj monarchowie zdają uśmiechać się do siebie. Postać alegoryczna przedstawiająca spokój, sypie na nich kwiaty, a u spodu są dwa ukoronowane herby; na herbie Króla są trzy lilije.

— dnia 3go grudnia. Kwestyja dotycząca cła od cukru, aczkolwiek czytelnikom na stałym lądzie może się zdawać oschłą i zużywaną, jest raczej jedyną kwestyją, która przez nieszczęśliwą kombinacyję stosunków, zawiera podobno najgłówniejsze trudności dla administracyi Sir Roberta Peel. Jest ona w równym czasie kwestyją stronnictwa, kwestyją handlowej, finansowej i kolonijalnej polityki, kwestyją ściśle religijnę uczucia dla związku z niewolnictwem, kwestyją zagraniczną polityki, nakoniec kwestyją wewnętrznych interesów krajowych. Ona to przyczyniła się do obalenia gabinetu whigów, a teraźniejszy gabinet wystawiła już na parlamentową klęskę, ona przygotowuje w tej chwili rządowi wielki kłopot i rozpościęra grubą chmurę nad horyzontem przyszłych posiedzeń, a to wszystko musi być skończone i pokonane, nim będzie można rozstrzygnąć, czy angielski lud płacić ma 64 czy 34 szylingów cła za cetnar cukru zagranicznego.

Cło od cukru jest jedyną częścią cłowego dochodu, na który osobom parlamentowym aktem w każdym roku głosują. Od kilku lat był ten akt zawsze tylko odnawianym; ale w roku 1841 wszczęli whigowie mowę o znacznem zmniejszeniu cła od tego najważniejszego artykułu. Natychmiast mieszkańcy Wschodnich Indyjów zażądali ochrony; partyja religijna a nawet cały kraj sprzeciwiał się wprowadzaniu tego najgłówniejszego produktu niewolników, a gdy ministrowie skarbu przedłożyli, że niedostateczny podówczas dochód państwa nie wytrzyma tej próby, odrzuciła ten środek opozycja konserwacyjna. Ale tej kwestyi niepodobna było uchylić; nasunęła się ona opozycyi przy jęj wstępie do administracyi. W skutek tego ułożył pan Gladstone przedsięwzięcie roku akt o cukrze, podług którego zaczęwszy od 10. listopada b. r. pozwolono wprowadzać cukier po 34szylingów cła z oryginalnymi poświadczeniami od takich krajów, które się wykazą, że go nieprodukują za pomocą niewolników. Jednakże skoro nadszedł ten termin, zaraz przybył do portu Liwepola statek z Wenezueli. Tym wypadkiem zmieszał się mocno urząd handlowy, pan Fortique, poseł z Wenezueli przy tutejszym dworze wdał się natychmiast w tę sprawę, i na korzyść pro-

duktów swego kraju, bądź one są przez niewolników bądź inną robotą uzyskane, domagał się w zupełności tychże samych przywilejów, jakie innym najbardziej uwzględnionym narodom traktatami przyznano, jakoż później w samej rzeczy przychyłono się do jego żądania. Zamiarem autora pomienionego aktu było zezwolić na wprowadzanie po niższym ciele, azjatyckiego cukru z Chin lub Jawy i Manili, który robotą niewolników nie jest uzyskiwany, cukier zaś z niewolniczych państw amerykańskich miał być wyłączonym. Atoli istnące między Wielką Brytanią a wielą tychże państw traktaty, stawia je na stopie najbardziej uwzględnionych narodów, i przeskadzają rządowi w przyzwoleniu Chinom lub holenderskim i hiszpańskim kolonijom na Wschodzie jakowych korzyści, w którychby także inne państwa na mocy takichże samych traktatów udziału nie miały. Z tego powodu wydano rozkaz tajnej rady aby cukier z Wenezueli po niższym ciele przypuszczono. Gdyby ta kwestycja opierała się tylko na samym pożytku, tedy dla uniewinnienia możnaby przytoczyć, że Wenezuela zniosła faktycznie niewolnictwo, aczkolwiek emancypacja murzyńskich jej niewolników jeszcze niezupełnie jest dokonana, i dla tego zastużyła sobie aby jej cukier na wolne targowice przypuszczano. Owoż ważność tego wypadku jest prawnem jego znaczeniem; pan Gladstone próbował przeszkodzić wprowadzaniu tego cukru, ale przekonał się, że prawnie tego w żaden sposób dokazać nie podobna. Urzędnicy praw koronnych a nie ministrowie rozstrzygnęli tę kwestyją.

Ponieważ termin traktatu z Brazyliją, upłynął, więc cukier brazylijski nie będzie sobie mógł rościć takiego prawa, również jak i Hiszpanija dla swego cukru z wyspy Rubi; ale Stany Zjednoczone nie zaspia zapewne przytoczyć równegoż prawa o przypuszczenie, a na mocy tegoż wprowadzą swój produkt na nasze targowice. W taki sposób, pomimo wszelkich zobowiązań, wszelkiej opozycyji i obawy, handel cukrem będzie z czasem wolny. Prawda iż własnai stronnicy będą w nieprzyjemny sposób powstawać na ministrów, ale w ogóle rezultat tej nieprzewidzianej kombinacyji uwolni ich od trudności, którejby innym środkiem tak łatwo byli niepokonali. Zresztą w takim składzie rzeczy nie podpada żadnej wątpliwości, że wcześniej lub później takimże samym manewrem i brazylijski cukier na nasze targowice drogę sobie wynajdzie.

Francyja.

Z Paryża d. 5, gru d. Ze wszystkich kwe-

styj zagranicznych, które na przyszłych posiedzeniach izb zaraz podczas debaty nad adresem wywołają żywe walki, wymienimy przed wszystkimi innemi dwie, to jest hiszpańską i grecką. — Kilku członków izb objężdżało ostatniemi czasy Grecyją i Hiszpaniją. Panowie Passy, Cormenin, Garnier Pages i Mauguin bawią jeszcze dotychczas w Madrycie, a hrabia Lanjuncais powrócił ztamąd dopiero przed kilką tygodniami. Mieli oni sposobność przypatrzenia się zblizka hiszpańskiemu rządowi i jego skutkom i udziela zapewne izbom swoich postrzeżeń a oraz zażądają od ministeryjum wyświecenia, jak dalece takowe pochwała obrót spraw, który od niejakiego czasu przedsięwziął rząd hiszpański, i jaką politykę na przeciw temuż zachowywał. — Kwestyja grecka uzyskała nową ważność przez mianowanie ministeryjum pana Rolettis-Metaxas po upadku gabinetu pana Maurokordato z jednej strony przez nowe stanowisko, w jakie reprezentanci Francyi i Anglii do Aten przez tę zmianę gabinetu naprzeciw sobie wstąpili, a z drugiej strony przez terazniejsze wewnętrzne stosunki Grecyi, to jest przez czynności zgromadzonych teraz w Atenach izb, przez pojawiające się między jedną częścią Greków tajemne dążności, mianowicie o rozszerzenie kosztem Turcyi granic swego Królestwa. Pan Duvergier de Hauranne, który przez zażyłość z najznakomitszymi mężami w Atenach, dowiedział się wielostronnie o osobach i tamtejszych sprawach, zamysła teraz przekonać izby, że francuzka polityka w Grecyi ostatniemi czasy się przerachowała. — Z kwestyji polityki wewnętrznej po ustawie o nauce, ważne miejsca zajmą na przyszłych posiedzeniach potrzebne w dotychczasowym systemie kas oszczędności modyfikacyje i rozporządzenia, jakie dla polepszenia stanu klas pracujących obmyślić wypadnie. Ostatnie to zadanie wzięli na siebie, przynajmniej na ten raz, radykaliści, którzy na swójej chorągwi napisali hasło: »Organizacyja roboty.« Z tém wszystkióm rzecz jasna, że rząd w takim punkcie nie da bynajmniej ostatnim stronnictwom wyrwać sobie z rąk przynależnej inicjatywy.

Generał Montholon, który jak wiadomo jeszcze dotychczas jest uwięziony wraz z Ludwikiem Bonaparte w Ham, przyrzeka, iż dokumentami stwierdzać będzie pamiętniki więzienia Napoleona na wyspie s. Heleny, które w feuilletonie *la Presse* ogłosić zamysła. Między temi dokumentami ma się znajdować także plan konstytucyi dla francuzkiego narco-

du, który Napoleon sam napisał w więzieniu i przeznaczył do użytku dla swego syna. Jenerał Montholon doręczył ten plan po śmierci Napoleona jego synowi. W ogłoszonym już przez dziennik *la Presse* ulamku z przemowy do pamiętników Montholona, opisał tenże jego stosunek do Napoleona w następujący sposób:

»W r. 1815 rzekł do mnie Cesarz w pałacu *Elysée Bourbon*; »Bertrand waha się jechać ze mną; Drouet wbrew mi odmówił; Ty pojedziesz ze mną, nieprawdaż?« — »Pojadę, Najjaśniejszy Panie!« było całą moją odpowiedzią... Przez sześć lat, któreśmy w Longwood przeżyli, kazał mi Cesarz co wieczora o godzinie jedenastej do siebie wołać; bawiłem u niego aż do szóstej godziny zrana; w tej godzinie brał kąpiel; i wtedy mówił z ojcowską dobrocią: »Teraz idę, mój synu, na spoczynek; o godzinie dziewiątej czekam cię znowu; zjemy razem śniadanie i zobaczymy, cośmy tej nocy zrobili.« Owoż przybyłem znowu o dziewiątej godzinie i pozostałem aż do pierwszej; między czwartą i piątą kazał mi znowu do siebie przywołać; codziennie byłem u niego na obiedzie; około dziewiątej godziny oddalałem się, aby około jedenastej znowu powrócić. Hrabia Las Cases był tylko 13 miesięcy na wyspie św. Heleny, a znalazł na ośm tomów swych pamiętników dostateczną osnowę do opisanja swoich przygód w tym czasie. Gdybym chciał wstąpić w jego ślady, musiałbym całą biblijotekę zapisać; ale to nie jest mym zamiarem; ja opiszę tylko szczegóły, które do historii pożyteczne być mogą; ja nie piszę dziennika; na wygnaniu i w niewoli są wszystkie dni aż nadto do siebie podobne; ja będę opowiadał fakta i stwierdzę je dokumentami.«

Dziennik *New Montly Magazine* urąga się z teraźniejszej mody zapuszczania brody w następujący sposób: »Wolter mówił o swoich ziomkach, że oni są mieszaniną z małp i tygrysów; ale to się odmieniło, owoż teraźniejszą nową jeneracją można raczej uważać za mieszaninę z małp i capów. Broda nie jest teraz jak niegdy przyrostkiem człowieka, ale człowiek jest przyrostkiem brody. Taki orszak młodych Francuzów, wydaje się jak stado capów, albo jako wędrujący las birminghamski. Jeżeli tego dokazano za pomocą makassaru (oliwy), tedy makassar musi być bardzo skuteczny. Tłuszcz niedźwiedzi nie mógłby tego dokazać, gdyż musianoby całego wielkiego niedźwiedzia poświęcić, aby takie wąsiska utworzyć, jakiego ma *Monsieur*.

Podług listów z Oranu z dnia 22. listopada, cofnął się Abd-el-Kader w głąb państwa marokańskiego i zamysła tamże czekać dni pomysłniejszych. Cesarz marokański zobowiązał się wprawdzie tak długo ścigać Abd-el-Kadera, aż pokąd go nieszkodliwym nie uczyni; ale zdaje się, że nie dotrzyma swego przyrzeczenia, i że na nowo przyjdzie do użycia przemocy. Tak bardzo obawiają się tu nowego starcia, iż nawet nie śmiały przedsięwziąć rozgraniczenia kraju.

Prusy.

Z Berlina dnia 10. grudnia. Dzień 7. grudnia r. b. pamiętny będzie na zawsze w rocznikach Prus; — w dniu tym przed 102 laty nastąpiło otwarcie teatru opery; dziś znowu ten przybytek Muz z gruzów, jak Fenix z popiołów swoich odmłodzony i upiękniony powstał, dźwignięty dłonią Fryderyka Wilhelma IV.

Na pierwszej wystawie szczególnie na ten cel napisanej przez pana Reilstab opery: *Obóz w Szląsku*, z muzyką Mejerbeera, znajdował się Naj. Pan z całą swą królewską Rodziną, wielu przybyłymi tu panującymi książętami, — wszyscy ministrowie i wyżsi urzędnicy państwa, całe ciało dyplomatyczne w paradnych mundurach i mnóstwo znakomitych osób płci obojgiej.

Ani wątpić, że obecnie teatr opery w Berlinie, przewyższy pięknością swoją drezdeński, który dotąd uważano za najpiękniejszy niemal w całej Europie. Trudną jest do opisanja radość, z jaką publiczność berlińska powitała ukochanego monarchę swego, jak tylko pokazał się w łoży, chcąc okazać swą wdzięczność za ten nowy dowód ojcowskiej jego miłości do swoich ludów.

NO WINY.

W sobotę dnia 21go b. m. (jako ostatnie przedstawienie przed świętami) dana będzie na dochód pierwszego barytonisty p. Klementa, nowa opera z muzyką Marsznera: *Templaryjusz i Żydówka*.

(Z listu z Wadowickiego.)

Towarzystwo wstrzemięźliwości czyni znaczne postępy w naszym obwodzie: są zaci ni obywatele, którzy wspólnie pracując z miejscowymi dusz pastierzami, wiele się przyczyniają do wzrostu onego. Mamy tu takich obywateli, którzy pod wypowiedzeniem służby, zalecili

swoim oficyjalistom ślubowanie na wstrzeźm-
żliwość; inni dla przykładu i zachęcenia pod-
danych, złożyli te śluby wraz z familiją i do-
mownikami. Ledwie kilka tygodni upłynęło,
a już w całym naszym obwodzie znaczną od-
mianę postrzegamy: Na niektórych traktach
wołowych nie masz już gorzałki w karczmach;
nie widać pijaków na ławach za stołami, ani
karczem na gościńcu obłożonych furami, od
których parobcy w karczmie zwykle się upi-
jali; ustały krzyki i bijatyki po wsiach, na
gościńcach nie znajdziesz leżących pijaków. Na-
wet złodziejstwa dawniej w tych stronach bar-
dzo częste, już się przerzedziły. W niektórych
parafijach oddawna pijakami sławnych, sami
proboszcze powątpiewali czyli będzie można
w tej mierze coś zdziałać, atoli i tu gorliwe
kazania i dobry przykład zmieniły zupełnie
postać rzeczy. Szanowni duchowni nie przy-
stępowali nagle do dzieła, lecz dawali czas
namysłu, aby tém pewniej ludzi nalogowych
wypробować. S.... J....

* * *

(Nadestane z Przemysła.)

Dnia 1. października odczytano w dyjecezy-
jach biskupstwa przemyskiego list pastérski
Jego Exc. najprzewielebniejszego biskupa obr.
łac. tyżący się *Towarzystw wstrzeźm-żliwości*.
Przez kilka następných tygodni odbywały się
w katedrze przemyskiej obrz. łac. nauki, dla
stosownego przygotowania umysłów. Dnia 1.
grudnia sam najprzewielebniejszy biskup przy-
jmował śluby najprzód od całego duchowień-
stwa, potem od c. k. starosty obwodowego i
urzędników, jakoteż od magistratu, honoracy-
jorów i innych osób obojój płci. Na *wstrze-
m-żliwość* ślubowało w tym dniu 61 osób, a
na *mierność* 150. Odtąd wzrasta ciągle liczba
składających śluby.

* * *

(Nadestane z Brzeżańskiego.)

W obwodzie brzeżańskim, zaczęły się także
Towarzystwa wstrzeźm-żliwości zawiązywać:
mało już wsi i miasteczek, w którychby już
po kilkadziesiąt osób na wstrzeźm-żliwość nie
ślubowało. I tak: W Rohatynie przez nauki
i kazania jmci księdza proboszcza obrz. łac.
Fr. Nowotnego, niemniej przez usiłowania
jmci księdza kanonika obrz. greck. Kola-
nowskiego, już przeszło 500 ludzi do tegoż
Towarzystwa przystąpiło. — W parafii Kalne
ślubowało dotąd więcej niż 400 osób. Wny
Edmund Głowacki, dziedzic Kalnego, zło-
żył do rąk miejscowego proboszcza obrz. grec.

100 zr. m. k. na zapłacenie podatku domo-
wego w roku 1845 i 1846 za tych poddanych,
którzy z całym domem śluby na wstrzeźm-żli-
wość złożyą; dla zachęcenia zaś do wytrwałości
w ślubach, przyrzekł ten szanowny obywatel
dawać wszelkie zasiłki w pieniądzach i zbożu,
bez procentu, tym gospodarzom, którzy w tej
mierze chwalebne poświęcenie od miejsco-
wego proboszcza mieć będą.

* * *

(Nadestane z stryjskiego.)

W miasteczku Żydaczowie zawiązało
się dnia 3. grudnia *Towarzystwo wstrzeźm-żli-
wości* za sprawą i przykładem miejscowego
proboszcza obrz. greck. jmci księdza Artu-
lskiego. Niemal codziennie składają parafianie
śluby, częścią na mierność, częścią na zupeł-
ną wstrzeźm-żliwość.

Panowie J. Wystobocki i R. Duchowski
poświęcili na korzyść tutejszych *Zakładów
Ochrony małych dzieci* chrześcijańskich, połowę
całkowitego (*brutto*) dochodu z danego na
d. 10. grudnia r. b. przedstawienia optycznych
obrazów myślistych i t. d. Tym sposobem przy-
padła na te zakłady summa 90 zr. 15 kr. m. k.,
która już na miejsce swego przeznaczenia się
dostała. Dyrekcya tych instytucyj ma sobie
za powinność obu wymienionym panom za ten
akt dobroczynności i za poniesioną dla insty-
tutu ofiarę niniejszém publicznie szczerze zło-
żyć podziękowanie.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyj prywatnej).

Z Ołomuńca. Targ na woty dnia 11. grudnia.
Na ten targ przypędzono samými małými par-
tyjami 548 wołów i krów z Galicyi i poczęści
od granicy węgierskiej. Mimo wcale miernój
jakości, wszystko zostało rozkupione, po ce-
nach takich, jakie były na przesłym targu.
Przed targiem z drogi puszczone wprost do
Wiednia koleją żelazną nieco wołów. Na na-
szym targu zakupiono tym razem dla Pragi
do 80 wołów.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Gaŕganduch*, czyli: *Trójka hultajska*, melodra-
mat czarodziejski w 3ch aktach, z niemieckiego
pana Nestroja.

CZY WYŚCIGI KONNE SĄ BARDZIEJ ZBYTKOWYM NIŻ UŻYTECZNYM ZAKŁADEM?

(Nadestane.)

Niektórzy obywatele sądzą, że wyścigi konne są bardziej zbytkowym niż użytecznym zakładem. Będąc z pomiędzy pierwszych u nas założycieli tych wyścigów, chciałbym moje zdanie tym wszystkim przedłożyć, którzy są tego mniemania, i których sąd za nadto szanuję, abym nie pragnął dążność naszą przed nimi usprawiedliwić.

Stronikiem nie jestem ani arabskich ani angielskich koni. Czy ta lub owa krew znakomitsza, nie wiem. Jeżeli w ogóle sądzić nie można o dobroci konia, na którym się długo i często nie jeździło, to przecież presumpcyja za tym koniem mówi, który będąc sam normalnie zbudowany, pochodzi z klaczy znanych zdolności, po ogierze znakomitej siły i jakiejśbądź krwi.

Zaś zdolności i siły rodziców w czasie terażniejszym jak poznawać w Europie? Wojen nie ma, ani utarczek na puszczy arabskiej, w których zapewne konie największe dają dowody dzielności swojej; u nas nie upowszechnione polowania jak w Anglii, biegi w polu z przeszkodami są rzadkie, a wreszcie tak te jak i polowania więcej chwają jeźdźcom niż koniom czynią. Zkądże ogierzy i klacze uzbierają sławę? gdzież będą mogły dawać dowody sprężystych i silnych muszkułów, dobrych piersi i wytrzymałej konstytucyi, jeżeli nie w kolei, w biegu, podczas którego ruch muszkułów, pracowanie płuc i cyrkulacyja krwi do najwyższej potencji w najkrótszym czasie są wyniesione? Wygrane wyścigi nie zalecają wprawdzie konia temu, który go do swojego użytku chce kupić, atoli pochodzenie z krwi zwyciężkiej zawsze za źrebięciem z takiejże krwi mówić będzie.

Zarzucono, że nie koń ale żokej wygrywa. Zapewne, gdy biegną razem konie równiej prawie dobroci, zręczność żokeja decydować będzie: dla tego jest ustanowiony słup dystansowy, i przy tęgim biegu którykolwiek koń dystansowany nie został, będzie miał w spisie czynów swoich (*performance*) oznaczony bieg ten, chociaż nie był zwycięzcą. Jedno zwycięstwo nigdy nie stanowi o wyższości konia nad innymi, które z nim biegały; przeciwnie, konie które jak tegożrocne w Anglii *Foig* i *Alice* zawsze wygrywają, są to niezaprzeczenie konie znakomite do chowu.

Wyścigi są dla publiczności zabawą, dla niektórych grą, lecz te cele uważam za podrzędne. Celem prawdziwym jest: współbieganie się między stadami, poznanie dla amatorów gdzie znajdują koni z nadziejami po dobrych rodzicach, i rekomendowanie stad naszych za granicą.

Póki nie sprowadzono ogierów ani klaczy drogich, a przeto za przychówki cen wielkich nie żądano, nie było potrzeby wyścigów. Konie do jeżdżenia na nich przez łąny za pługami, po ulicach za koczami, nawet za zającem z hartami, nareszcie przed szeregiem żołnierskich remont, takie mówię konie kupował każdy po dobrém obejrzeniu powierzchowności; a kiedy pochodzenie było ze stada już znanego, tém lepiej, bo presumpcyja była już za tym koniem.

Teraz zaś rzecz odmieniła się: wszystkie znakomitsze stada dostały tak kosztowne ogierzy i klacze, że na dawnych cenach poprzestawać nie mogą. Lecz przez podwyższenie cen zmniejsza się konkurencyja krajowych kupców, stają się oni trudniejsi, więcej płacąc chcą mieć rękojmię dobroci koni kupionych, a więc nie mogąc koni przed kupnem należycie próbować, chcą wiedzieć czyny rodziców.

Kto sprowadził konie arabskie, ma w terażniejszej chwili za sobą tę presumpcyję o której mówiłem. Wierzmy w dzielność Arabów, jak wiemy o dzielności niektórych angielskich koni; lecz w drugim pokoleniu wyścigi muszą potomstwu nadać świetne piętno zwycięstwa, gdy zgaśnie blask nazwy po Arabach czystej krwi.

Że nareszcie wyścigi nie są dla tanich stad, o tém nie wątpię. Kto tylko zamierza produkować remonty, wiejskie podzidki i tym podobne użytkowe konie, ten za wyścigami być nie może. Kto zaś nie tylko w Tarnopolu i w Mościskach szukać będzie kupców, lecz za granicę zechce czasami konie wysłać, ten jako produkujący konie zbytkowe (*cheveaux de luxe*), wyścigom użyteczność przyznawać powinien, nie sądząc po tém czém one są. lecz po tém co sprawić mogą.

Członek Towarzystwa wyścigów konnych **W. L.**

NEKROLOG.

(Nadestany.)

Dnia 2go Grudnia roku 1844 zakończył doczesne życie

J. O. Książę Eustachy

S A N G U S Z K O ,

Pan na Sławucie, Antoninach, Białogrodzie i t. d. w państwie rossyjskiem położonych; Mąż zarówno odznaczony cnotą i zasługami, jakoteż świetnym rodem, który źródłem swoim z krwią Gedyminów i Jagiełłów spokrewnionem, najdawniejszych sięgając wieków, łączył się przez wszystkie epoki naszych dziejów ojczystych nietylko z najpierwszemi rodzinami, ale i ze wszystkiemi zdarzeniami naszej przeszłości. Potomek tyłu bohaterów, których czyny ściśle wplecione w życie publiczne narodu całego, stały się częścią Jego dziejów, ś. p. Książę Eustachy Sanguszko urodzony w Radzynie dnia 26. Października r. 1768, pamiątkami przeszłej chwały żywiony, nie samą tylko historycznością nazwiska chciał słysząc między ziomkami, ale starał się zawsze świetnością własnych czynów i dążności spłacać godnie dług, Ojczyźnie i sławnemu Imieniu winny. Jakoż przez cały ciąg ostatnich dziejów naszych zdybujemy nazwisko Jego obok nazwisk sławnych mężów i wielkich zdarzeń, któremi jaśniał koniec wieku minionego i początek dzisiejszego. W młodocianym wieku wyszedłszy z akademii strasburskiej, wstąpił zaraz w służbę wojskową, i w 14 roku życia był już oficerem w pułku Royal-allmand. Niedługo bawił za granicą, — powrócił do Ojczyzny skoro tylko mógł jej być przydatnym, i podobny przodkom swoim, żył życiem Ojczyzny. Spotykamy Go wszędzie; niema nazwiska pamiętniejszego, przy którymby Jego nie stało Imię. Pełen wyższego ukształcenia, uprzejmy w towarzystwie, był ozdobą i rozkoszą najświetniejszych owego czasu zgromadzeń, do których powoływało Go Jego urodzenie. — A zachowanie staropolskich obyczajów w domu swoim, taż gościnność (coraz więcej niknąca u nas), gościnność nietylko stołu ale serca, gościnność która w żalu pocieszała, w potrzebie pomagała, ta nareszcie uprzejmość wesola z czystego sumienia pochodząca, te mowie cnoty domowe, tak potrzebne w dzisiejszym wieku, zrobiły Go prawdziwym Nestorem obywatelstwa, żywym pomnikiem dawno przebrzmiałych już czasów. — Żal J. O. Wdowy, z Książąt Czartoryjskich Księżnej Klementyny Sanguszkowej, z którą 47 lat przeżył w przykładowej zgodzie, żal synów, wnuków, przyjaciół, znajomych, i tych nieznanym nawet, którzy w Nim oplakują przeszłość niepowrotną, żal taki o ile jest sprawiedliwy, o tyle trudny do opisania. — W końcu, mimo ciężkiej choroby, zachował ś. p. Książę do ostatniej chwili największą przytomność umysłu; z cierpliwością w duszy, pogodą na twarzy, pokorny jak prawdziwy chrześcijanin, odbywszy wszystkie obrządki religijne, pożegnał obecnych, gromady nawet wieśniaków, którzy zewsząd na smutną wieść biegli do dobrego Pana; błogosławił nieobecnych synów i wnuków, a oddawszy w końcu pierścień małżeński najukochańszej żonie, Bogu ducha oddał. Taka śmierć, takiemu tylko przystała życiu, a jej pamięć godnie spoczywać będzie w sercach naszych, obok pamięci żywota, który nicudolnym piórem opisać się odważyłem.

S. O.....